

Ochrona majątku po ogłoszeniu upadłości



Upadłość i co potem? Jak chronić majątek prywatny swój i swoich bliskich?
Postępowanie upadłościowe jest w jakimś sensie kołem ratunkowym dla kogoś, kto tonie w długach. I mimo, że z całego postępowania (były już) dłużnik wychodzi co do zasady goły i niezbyt wesoły, to warto mieć świadomość, że wpływ na to czy owo koło ratunkowe nie będzie betonowym, ma wiele okoliczności. W skrócie – można z upadłości wyjść tylko w skarpetkach, ale jest szansa na zostawienie sobie „bagażu podręcznego”. Dodatkowo, długi mają tę brzydką cechę, że najczęściej dotyczą nie tylko samego dłużnika. Co zrobić, aby ratując się samemu nie zaszkodzić swoim bliskim?

Czego nam nie zabiorą?

Na początek przyjrzyjmy się tym składnikom majątku dłużnika, których odebrać mu nie można, ponieważ ustawodawca zdecydował, że nie wchodzi one do masy upadłości. Są to przede wszystkim ubrania codzienne, zapas żywności czy opał na jeden miesiąc, przedmioty użytku domowego (pralka, telewizor – chyba, że są sprzętami najnowszej generacji, o zbyt wysokiej wartości), przedmioty potrzebne do pracy, nauki czy praktyk religijnych. Do masy upadłościowej nie wejdą też świadczenia z pomocy społecznej oraz ubezpieczeń, a także – co oczywiste – prawa niezbywalne (np. autorskie prawa osobiste). Z ciekawostek: nie ma potrzeby również martwić się o los jednej krowy, dwóch kóz albo trzech owiec, bowiem one także są nie do ruszenia, jeżeli zapewniają nam wyżywienie. Natomiast wynagrodzenie za pracę wejdzie do masy w części

określonej przepisami prawa pracy.

Istotne znaczenie praktyczne ma domniemanie prawne, według którego wszystko to, co znajduje się w posiadaniu upadłego w dniu ogłoszenia upadłości należy do niego. Ponieważ termin ten nie nadchodzi niespodziewanie, a raczej go wyglądamy, to rozsądnie jest zawczasu zrobić porządki. Warto pozbyć się wszystkiego co nie należy do przyszłego upadłego, żeby po fakcie nie kłopotać się z dowodzeniem, że ta waza to jest stryja, a samochód kolegi, co wpadł przejazdem. Im mniej niejasności – tym lepiej.

Upadłość a małżeńskie ustroje majątkowe

To, że czasem na małżeństwie wyjść można jak Zabłocki na mydle, nie jest mądrością szczególnie nową. W perspektywie upadłości uwidacznia się to wyjątkowo jaskrawo. A to

Autorzy:



Mateusz Medyński,
Radca prawny,
Zimmerman
i Wspólnicy sp. k.



Wojciech Bobik,
Prawnik, Zimmerman
i Wspólnicy sp. k.

dlatego, że w przypadku ustroju małżeńskiej wspólności majątkowej cały dobytek należący do obojga partnerów wchodzi do masy upadłości. Tym sposobem ogłoszenie upadłości wobec jednego małżonka rujnuje także drugiego. Gwoli ścisłości, współmałżonkowi przysługuje środek obrony swego interesu. Może on dochodzić należności z tytułu udziału w majątku wspólnym (domniemywa się, że udział ten wynosi połowę, ale można dowodzić, że więcej). Musi zrobić to w ramach postępowania upadłościowego, a jego część zaliczana będzie do drugiej kategorii, czyli zostanie zaspokojona dopiero po pokryciu wszystkich wierzytelności z pierwszej grupy oraz kosztów postępowania.

Jak można przypuszczać, najlepszą ochroną dla majątku współmałżonka na wypadek upadłości jest ustrój rozdzielności majątkowej. Jednak o tym rozwiązaniu należy myśleć z niemałym wyprzedzeniem. Jeżeli roz-

dzielność chcielibyśmy wprowadzić na mocy umowy, to nie możemy tego zrobić później niż na dwa lata przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Z takim wyprzedzeniem trudno nawet w najgorszych kosztach przewidywać, że kiedyś staniemy się niewypłacalni i nie będzie ucieczki przed upadłością. Dlatego umowa majątkowa jest środkiem prewencyjnym, a nie doraźnym. Jeżeli zamierzamy prowadzić biznes z jakimkolwiek poziomem ryzyka (np. chcemy coś wziąć na kredyt) to mądrze jest najpierw zabezpieczyć majątek małżonka właśnie poprzez rozdzielną majątkową. Wymaga to trochę wysiłku i mnóstwo zaufania do partnera, ale w sytuacji kryzysowej powoduje zagrożenie tylko dla części wspólnie zgromadzonego majątku, a nie od razu dla całości.

Nieco krótszy termin obowiązuje w sytuacji, gdy o rozdzielną orzekł sąd. Jeżeli między małżonkami nie ma zgody, co do zawarcia umowy majątkowej, można wystąpić w tej sprawie do sądu. Taka rozdzielną względem masy upadłości będzie skuteczna, gdy została orzeczona najpóźniej na rok przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości, chyba że pozew złożono co najmniej dwa lata przed dostarczeniem wspomnianego pisma.

Od negatywnych skutków upadłości współmałżonka nie uwalnia rozwód czy separacja. Owszem, pomiędzy rozwiedzionymi partnerami z mocy prawa powstaje rozdzielną majątkowa, ale nie będzie ona wywierała żadnego skutku względem masy upadłości, jeżeli powstała w ciągu roku przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości. Wyjątkiem jest sytuacja, w której wniesiono o rozwód dwa lata przed wnioskiem upadłościowym. Po rozwodzie nasz były współmałżonek może nam zatem jeszcze zaszkodzić.

Sprzedaż, darowizna i inne czynności prawne upadłego sprzed ogłoszenia upadłości

Ogłoszenie upadłości wpływa także na skuteczność dokonanych przez upadłego czynności prawnych w okresie przed ogłoszeniem upadłości. Ogólną zasadą jest, że bezskuteczne są

te działania, które dotyczyły otrzymania świadczenia o wartości niższej niż to, które sam upadły wykonał i jednocześnie czynność została dokonana w ciągu roku poprzedzającego złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości. Zatem taka sankcja mogłaby spotkać umowę sprzedaży samochodu, jeżeli widniałaby na niej ewidentnie zbyt mała kwota. W konsekwencji takie auto weszłoby do masy upadłości. Nie trzeba wspominać, że taki sam los spotka każdą darowiznę dokonaną przez upadłego we wskazanym okresie, bowiem ta jest czynnością bez świadczenia zwrotnego, czyli zawsze jest stratą dla przyszłej masy upadłości.

Dalej idącymi obostrzeniami uwarunkowano skuteczność czynności prawnych dokonanych z osobami bliskimi upadłego (zaliczono do nich małżonka, krewnych i powinowatych, ale także osobę pozostającą w tzw. konkubinacie). Staną się one bezskuteczne (ale tylko wobec masy upadłości, czyli tylko w tym postępowaniu traktowane będą jako takie, które w ogóle nie zostały dokonane), jeżeli dokonano ich później niż sześć miesięcy przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości. Wyjątkiem jest sytuacja, kiedy wykazane zostanie, że nie wiązały się one z pokrzywdzeniem wierzycieli. Ciężar dowodu, czyli udowodnienia braku złych intencji, spoczywa na osobie bliskiej, z którą upadły dokonał czynności.

Powołanie upadłego do spadku

Co w sytuacji, gdy upadły zostaje spadkobiercą? Jeżeli otwarcie spadku, czyli śmierć spadkodawcy, nastąpiło po dniu ogłoszenia upadłości, wówczas otrzymane dobra wchodzi z mocy prawa do masy upadłości, jako przyjęte z dobrodziejstwem inwentarza (czyli odpowiadamy za długi, ale tylko do wysokości wartości spadku, w najgorszym przypadku nie dostaniemy nic). Natomiast jeżeli otwarcie spadku miało miejsce przed ogłoszeniem upadłości, spadkobierca (przyszły upadły) nie powinien zwlekać z oświadczeniem o jego przyjęciu (zwykłym lub z dobrodziejstwem inwentarza) lub odrzuceniu, ponieważ gdy tego nie zrobi, z chwilą ogłoszenia upadłości spadek wejdzie do masy. Co prawda różnica

w skutkach jest niewielka, ale można sobie wyobrazić, że w ramach spadku przyszły upadły otrzymał obraz, będący w rodzinie od pokoleń. Zanim ogłoszona zostanie upadłość może on ów obraz sprzedać synowi (przy zastrzeżeniu odpowiednio wysokiej ceny, by nie narazić się na ubezskutebnienie czynności) i w ten sposób zachować go w majątku rodzinnym, a jednocześnie nie zaszkodzić swoim wierzycielom.

Odpowiedzialność członków zarządu za długi spółki

Na zakończenie rozważmy jeszcze zagadnienie tzw. posiłkowej odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Jeżeli któryś z wierzycieli spółki, w której zasiadaliśmy w zarządzie, nie został w pełni zaspokojony w ramach postępowania upadłościowego, może on próbować dobrać się do naszego prywatnego majątku, twierdząc, że egzekucja wobec spółki okazała się być bezskuteczna. Od odpowiedzialności uwolni nas wykazanie, że wniosek o ogłoszenie upadłości spółki złożyliśmy w ustawowym terminie lub, że nie ponosimy winy w jego niezłożeniu. Możemy także udowadniać, że pomimo niezłożenia dokumentu, wierzyciele nie ponieśli szkody (tzn. gdyby wniosek złożono, majątek spółki byłby na takim samym lub niższym poziomie, a przez to wierzyciele nie uzyskaliby wcale wyższego zaspokojenia). Jednakże wykazanie powyższych przesłanek nie należy do zadań najprostszych. Spółki akcyjne także podlegają tej zasadzie, ale z kilkoma zmianami opisanymi w art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego.

Jak widać, upadłość nie jest ogłaszana w próżni i oderwaniu od stosunków prawnych czy majątkowych jakie łączyły upadłego przed jej ogłoszeniem. Trzeba mieć to na uwadze, bo w przededniu otwarcia postępowania upadłościowego będzie już zdecydowanie za późno na jakiekolwiek starania o uratowanie majątku upadłego czy jego bliskich. Wtedy zostaje tylko cierpliwe sprzątnięcie po burzy, którą jest upadłość, ale niewiele już będzie można odzyskać. Przezorność jest zatem kluczem do sukcesu.